

Krzysztof Polek

Państwo wielkomorawskie i jego sąsiedzi

Prace Monograficzne Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie nr 183,
Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków 1994, s. 149, map. il.

Do grupy prac poświęconych dziejom państwa wielkomorawskiego dołączyła w ostatnich latach książka Krzysztofa Polka. Jak wynika z informacji podanej we wstępie, stanowi ona część dysertacji doktorskiej autora. Zakres problematyki w obecnej monografii zasadniczo obejmuje proces kształtowania się państwa Mojmirowiców w pierwszej połowie IX w. (rozdz. pt. *Powstanie państwa morawskiego*), jego kontakty z państwem wschodniofrankijskim i chanatem bułgarskim oraz relacje z sąsiednimi ludami słowiańskimi i Madziarami (rozdz. pt. *Państwo morawskie wobec monarchii wschodniofrankijskiej w IX w. i na początku X wieku*). Kolejne partie książki dotyczą zjawiska chrystianizacji obszaru Moraw i budowy zrębów organizacji kościelnej na tych ziemiach (rozdziały *Problematyka kościelna w stosunkach między państwem morawskim a monarchią wschodniofrankijską i Budownictwo sakralne a wpływy kościelno-kulturowe z Bawarii*).

Autor już na wstępie do książki deklaruje, że stosunki księstwa Mojmirowiców z państwem wschodnich Franków odgrywają w niej najważniejszą rolę. Wyjaśnia, że wyprawy frankijskie podejmowane w latach 791-803 przeciwko Awarom doprowadziły do ostatecznego złamania potęgi militarnej tych stepowców, ich chrystianizacji i uzależnienia od monarchii karolińskiej. Zaistniała nad środkowym Dunajem w rezultacie tych zwycięstw preponderancja frankijska przyspieszyła

procesy państwowotwórcze zachodzące wśród Słowian zamieszkujących dorzecze Morawy i Dyi. Pozostające do tej pory w cieniu militarnym i politycznym kaganatu awarskiego plemiona morawskie przystąpiły w czwartej dekadzie IX w. do tworzenia swojej państwowości z centralnymi ośrodkami na terenie obecnych miejscowości Mikulczyce i Stare Mesto.

Ukształtowane w tych warunkach państwo Słowian morawskich aż do kresu swojej egzystencji (czyli do r. 906/907) nie mogło się stać równorzędnym partnerem monarchii wschodniofrankijskiej. Władcy wschodniofrankijscy w osobach Ludwika II Niemca (840-876), Karlomana (876-880), Karola III Grubego (881-887), Arnulfa z Karyntii (887-899) pomimo wojen prowadzonych o prymat w rodzie Karolingów i opozycji wewnętrznej potrafili po 846 r. realizować politykę narzucania dominacji frankijskiej słowiańskim plemionom Połabia, Kotliny Czeskiej i w dużej mierze Moraw. Jednak pomimo tej przeszkody pod rządami kolejnych potomków Mojmira I, Rościława (846-870) i Świętopełka (871-894), na Morawach i w zachodniej Słowacji umacnia się organizm państwowy, który zdaniem K. Polka okazał się zdolny z całą pewnością do objęcia swoimi wpływami środkowej i wschodniej Słowacji, Kotliny Czeskiej, południowych Łużyc i ziem nad górną Cisą.

Bardziej sceptycznie ustosunkowuje się autor książki do ewentualnych rządów Mojmirowiców na ziemiach położonych na północ od Karpat i Sudetów. Zakłada tylko, że pod ich wpływami mogły się znaleźć bliżej niesprecyzowane obszary Górnego Śląska. Co się tyczy związków plemienia Wiślan z państwem wielkomorawskim, to mogli mieć oni najwyżej status trybutariuszy. Równie ostrożnie wypowiada się autor na temat podbojów księcia Świętopełka ziem położonych na południu od środkowego Dunaju, sugerując tylko fakt przejściowych wpływów morawskich na ziemiach północno-zachodniej Panonii, która od upadku kaganatu awarskiego aż do przybycia pierwszych plemion węgierskich była raczej strefą ścierania się wpływów frankijsko-bułgarskich.

Na ten sam okres przypada również proces chrystianizacji państwa wielkomorawskiego. Oprócz omówienia stosunkowo szeroko opisanej w literaturze europejskiej działalności misji Konstantyna i Metodego, K. Polek podkreśla niedocenione raczej starania misyjne duchowieństwa bawarskiego związanego z Salzburgiem i Passawą. Wkład w dzieło chrystianizacji Moraw znajduje odzwierciedlenie w charakterystycznych cechach budownictwa sakralnego w najważniejszych grodach wielkomorawskich: Modrej, Sadach, Mikulczycach oraz w Nitrze.

Charakterystyka dziejów państwa wielkomorawskiego na tle jego relacji z monarchią wschodniofrankijską wydaje się głęboko uzasadniona, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę wartość informacyjną takich źródeł, jak *Roczniki Bertyńskie i Fuldajskie* oraz *Kronika Reginona z Prüm*.

Pewne uwagi może budzić sposób potraktowania przez K. Polka terminu „Wielkie Morawy”. Pominąwszy tytuł książki, autor konsekwentnie unika przy-

miotnika *wielki* w odniesieniu do państwa Mojmirowiców oraz jego struktur politycznych lub kościelnych. W polskiej literaturze przedmiotu już od kilkudziesięciu lat dominuje pogląd, iż określenie „Wielkie Morawy” ma charakter sztuczny i literacki. Pojęcie to zostało użyte przez cesarza bizantyńskiego Konstantyna VII Porfirogenetę w jego pracy *De administrando imperio*. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że przymiotnik *ho megale* został wykorzystany przez Porfirogenetę kilkakrotnie w odniesieniu nie tylko do niewielkich, marginalnych sąsiadów Cesarstwa Bizantyńskiego, jak Chorwacja i Armenia, ale również wobec Frankii („Wielka Frankia” jako część dziedzictwa karolińskiego) i Rzymu. Trzeba też zaznaczyć, że użyty w podobny sposób przymiotnik *wielki* pojawia np. na początku IX w. w *Chronografii* Teofanesa Wyznawcy w odniesieniu do położonej na stepach Kubania i północnego Kaukazu ojczyzny plemion bułgarskich. W późniejszych czasach, na przełomie XII-XIII w. posłużono się nim w *Notitiach* patriarchatu konstantynopolińskiego dla określenia północnego obszaru Rusi. We wszystkich tych przypadkach powyższy przymiotnik został użyty do oznaczenia regionów stanowiących rdzeń grupy plemiennej lub najważniejszą część danego państwa. Rezygnacja autora z szerszego zastosowania pojęcia „Wielkich Moraw” bez istotniejszych wyjaśnień może spowodować pewien niedosyt przy lekturze książki.

Pomimo tych uwag i drobnych błędów korektorskich występujących w pracy (np. w opisie wyprawy posłów frankijskich do bułgarskiego władcy Władymira Rasaty z 892 r. s. 58-59: „Dla większego bezpieczeństwa posłowie udali się wzdłuż O d r y, omijając od południa Panonię”, zapewne powinno być: „Dla większego bezpieczeństwa posłowie udali się wzdłuż D r a w y, omijając od południa Panonię”) niewątpliwie mamy do czynienia z pracą nowatorską, ustalającą nowy punkt widzenia na dzieje państwa tak niezmiernie ważnego dla historii wczesnośrednio-wiecznej zachodniej Słowiańszczyzny.